



## Polityka w nauce czyli bezsilność wobec złych obyczajów

Informacje medialne o nieuzasadnionym wstrzymaniu nadania tytułu naukowego profesora dr. hab. Michałowi Bilewiczowi z Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr. hab. Walterowi Żelaznemu z Uniwersytetu w Białymstoku stały się powodem krytycznego stanowiska środowiska akademickiego wyrażonego w liście do Prezydenta RP. Odpowiedź kancelarii prezydenckiej, zamiast merytorycznego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, zawierała wszelkie cechy arogancji władzy („Prezydent nie ma żadnego obowiązku publicznego informowania o powodach i terminach podejmowania decyzji” – stwierdził dyrektor A. Dera z kancelarii Prezydenta).

Krytyczne opinie wyrazili w kolejnych wydaniach „PAUzy Akademickiej” profesorowie Andrzej Białas oraz Łukasz Turski („Prezydent powinien powody przedstawić zaniepokojonej opinii publicznej, aby nie narażać swojego autorytetu jako strażnika prawa i dobrych obyczajów” – A. Białas, „Tytuł naukowy powinien być nadawany przez środowisko naukowe bez ingerencji polityków. Nie powtórzmy błędu z Krajową Radą Sądownictwa i jego wszystkimi konsekwencjami” – Ł. Turski).

Od powyższych ocen krytycznych odbiega artykuł dyrektora Oddziału IPN w Szczecinie Sebastiana Ligarskiego pt. *Profesura w zamrażarce*, POLITYKA, nr 11, z 11 marca 2020). Jest charakterystyczne, że autor omawia krytycznie obyczaje panujące w PRL (podtytuł artykułu – *W PRL wstrzymywano awanse naukowe ludzi, którzy narazili się władzy*), ale nie podaje informacji, że obecnie obserwujemy powrót do starych obyczajów PRL-u. (Artykuł zawiera błędne informacje, że awanse profesorskie Jerzego Janika oraz Lucjana Jarczyka z UJ wstrzymano w Komitecie PZPR w Katowicach). Jak pisze S. Ligarski – „Grupa naukowców, która odważyła się działać w opozycji, mogła pożegnać się ze zwieńczeniem swojej kariery naukowej tytułem profesorskim na wiele lat” oraz „... wpływ na decyzje Rady Państwa miały różne gremia, nie zawsze związane z nauką”.

### Czy w omawianych obecnie przypadkach jest inaczej?

A jak wyglądały przyczyny wstrzymywania awansów profesorskich w PRL (kilka przykładów):

- Jerzy Holzer (UW) – aktywny członek opozycji, autor nielegalnych wydawnictw,
- Cezary Józefiak (UŁ) – były działacz „S”, autor i konsultant opozycyjnych opracowań,
- Henryk Wereszycki (UJ) – publikuje we wrogich czasopiśmie na Zachodzie, opiekun TKN w Krakowie,
- Karol Taylor (Uniwersytet Gdański) – były aktywista „S” o antysocjalistycznych przekonaniach, odwołany z funkcji rektora,
- Andrzej Zoll (UJ) – nominacja wstrzymana w wyniku dodatkowych uzgodnień, KK PZPR przekazał negatywną opinię,
- Andrzej Gaberle (UJ) – negatywna opinia KK PZPR, nominacja wstrzymana w Ministerstwie.

Lista zawiera nazwiska 67 osób i była publikowana w dwutygodniku ARCANA (nr 4, 1989).

Na zakończenie warto zastanowić się głębiej nad decyzjami władzy, które nie znajdują aprobaty społecznej. O możliwych motywach pisze profesor Michał Heller:

„Są cnoty bardziej lub mniej cenione. Ale jedna cnota ceniona przez wszystkich – prawość. Każdy ceni prawego człowieka. Każdy chciałby być prawym człowiekiem. ....Prawym się człowiek nie rodzi. Prawość trzeba w sobie wypracować. Ale dążyć do prawości może każdy.

*Nic tak nie chroni przed złem, jak czynienie dobra... Dobra wola jest warunkiem dobrych czynów. Czy wszystko można załatwić, gdy się ma odpowiednie protekcje (i poglądy)? Budzi w nas moralny szacunek, gdy widzimy, że ktoś jest prawy”*\*

Mam głęboką nadzieję, że zadośćuczynienie uczonym poszkodowanym bez merytorycznego uzasadnienia będzie szybko możliwe.

ZYGMUNT KOLENDA

\* M. Heller, *Zakład o życie wieczne*, Copernicus Center Press, Kraków 2016.

Szanowna Redakcjo,

w pełni popieram konkluzje profesora Łukasza Turskiego (O sprawie Bilewicza, „PAUza Akademicka”, nr 505), polemiczne w stosunku do wywodów profesora Białasa, iż prezydent RP nie ma prawa wstrzymywać nominacji profesorskich lub odmawiać podpisu w ich sprawie. Pan Duda czyni to w wypadku Michała Bilewicza prawem kaduka, podobnie jak osławiony prezydent Republiki Czeskiej Miloš Zeman, który wbrew czeskiemu prawu nie

podpisał nominacji profesorskiej kontrowersyjnemu historykowi sztuki Jiřiemu Fajtowi. Obaj prezydenci złamali prawo, jednakowoż prezydent czeski powoływał się przynajmniej na wysunięte przeciwko Fajtowi zarzuty natury kryminalnej. A pan Duda? Złamał prawo i nie przedstawił żadnej argumentacji rzeczowej. Dobrze za to wykonał polecenia szefa pewnej partii, który zakłada, iż wyborca polski to „anima naturaliter endeciana”.

SERGIUSZ MICHALSKI

Eberhard Karls Universität  
Tübingen



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków